

MONOGRAFIA O ETYCE ABRAMOWSKIEGO

Romuald Jezierski, *Poglądy etyczne Edwarda Abramowskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970, ss. 368.

Z satysfakcją godzi się odnotować, że marksistowska literatura filozoficzna wzbogaciła się o cenną monografię Romualda Jezierskiego, *Poglądy etyczne Edwarda Abramowskiego*. Książka ta, jak już sam tytuł wskazuje, skupia się na etyce Abramowskiego, ale wcale się do niej nie ogranicza. Autor bowiem, poddawszy wnikliwej analizie stosunek poglądów etycznych Abramowskiego do całości jego doktryny, stawia śmiałą, wszakże dobrze przez siebie uzasadnioną tezę, iż centralnym, dominującym i konstytutywnym składnikiem tej doktryny jest zawarty w niej system etyczny. System ten zaś interesuje Jezierskiego nie tylko jako system określonego autora, jest on w niemałej mierze jakby pretekstem do licznych interesujących rozważań metodologicznych, dotyczących m.in. struktury, genezy i funkcji wszelkich systemów etycznych. A rozważania te, podobnie jak interpretacja poglądów etycznych Abramowskiego, obierają sobie za punkt wyjścia podstawowe założenia filozofii marksistowskiej.

Romuald Jezierski nie idzie jednakże w swej analizie, interpretacji i ocenie doktryny Abramowskiego śladem tych marksistów, którzy znają tylko jeden jedyny punkt odniesienia badanej doktryny, a mianowicie jej stosunek do marksizmu, i z uwagi na ten stosunek malują ją albo w całkowicie czarnych, albo w całkowicie jasnych kolorach. Nasz autor umie spojrzeć na twórczość Abramowskiego i z innych punktów widzenia, bierze pod uwagę i inne kryteria oceny, co pozwala mu z jednej strony uniknąć jednostronności spojrzenia, z drugiej zaś rażących niesprawiedliwości, jak np. przypisywania etyce Abramowskiego skrajnie egoistycznego indywidualizmu. Jednakże Jezierski, przeciwstawiając się jednej skrajności, nie popada w drugą; daleki jest od przeceniania wartości osiągnięć Abramowskiego i — nie rezygnując z postawy obiektywności i życzliwości wobec niego — w sposób przekonujący dowodzi zasadniczej sprzeczności pomiędzy jego światopoglądem i pojmowaniem socjalizmu a socjalizmem naukowym i ideologią marksistowską.

Niewątpliwą zasługą Jezierskiego jest to, że udało mu się odsłonić dramat upowszechnianej przez Abramowskiego ideologii, ideologii, która bynajmniej nie jest tylko wyrazem poglądów Abramowskiego, lecz powtarzającym się i współcześnie wyrazem dezorientacji poważnej części inteligencji, oddanej szczerze ideałom humanizmu, nie umiejącej jednakże odnaleźć drogi ich realizacji. Autor doskonale zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy, toteż jego analizy i wnioski mają nie tylko charakter historyczny; są one jak najbardziej aktualne i w chwili obecnej, dotyczą w nie mniejszej mierze wielu przedstawicieli tzw. „socjalizmu etycznego” i „radikalnej lewicy”, co Abramowskiego. To, co Jezierski, rekapitułując odpowiednie swe wywody, pisze o Abramowskim, stosuje się niewątpliwie i do niejednego współczesnego intelektualisty (mniejsza z tym, czy żyjącego w kraju kapitalistycznym, czy socjalistycznym), który nie potrafił swego humanizmu skojarzyć z dobrze zrozumianym marksizmem. A oto rekapitulacja Jezierskiego: „Ideologia Abramowskiego ujmowana jako ekspresja dowodzi, iż jej twórca reprezentował najbardziej szlachetne ideały. Ta sama ideologia ujmowana od strony wartości informacyjnej, chociaż dowodzi wolności, godności i dobroci człowieka i występuje jednocześnie w obronie ludzkich wartości, jest niestety jednostronna, nie daje

obiektywnej wiedzy o rzeczywistości i możliwościach jej przekształcenia. Jest to wielki dramat tej ideologii, polegający na sprzeczności między pozytywną wartością jej humanizmu a fałszywą jednostronnością jej teorii oraz utopijnością proponowanych reform" (s. 276).

Nie widzę potrzeby streszczania dostępnej w języku polskim książki, stwierdząc tylko, że składa się ona niejako z dwóch części. W pierwszej z nich autor rekonstruuje elementy systemu etycznego Abramowskiego, poczynając od jego „teorii osobowości”, jak — moim zdaniem niewłaściwie — nazywa to, co znacznie adekwatniej oznacza termin „filozofia człowieka” (inna rzecz, iż autor nie jest odosobniony w tak szerokim pojmowaniu „teorii osobowości” i że czasami sam posługuje się jako jej zamiennikami takimi nazwami, jak „antropologia filozoficzno-socjologiczna”). W drugiej części Jezierski usiłuje ujawnić „strukturę” systemu etycznego Abramowskiego, istotne związki zachodzące między poszczególnymi jego elementami, stanowiące o jego jednolitości, integralności i swoistości. Wykonanie tego zadania umożliwi mu w dalszym ciągu analiz podjęcie problemu genezy i społecznych funkcji doktryny Abramowskiego. Warto tu może jeszcze wskazać na to, iż badając genezę systemu etycznego Abramowskiego, autor nie porzeka na próbie ustalenia obiektywnego podłoża i determinant tego systemu, lecz sięga również do nierzadko niesłusznie pomijanych przez marksistów czynników subiektywnych, a więc w tym wypadku do osobowości Abramowskiego.

Wiele wysuniętych przez autora tez, zwłaszcza dotyczących genezy systemu etycznego Abramowskiego, sytuujących ten system w warunkach społecznych Polski na przełomie XIX i XX wieku, wymaga bez wątpienia dalszych badań i weryfikacji. Są to wszakże tezy należycie dokumentowane i inspirujące do kontynuacji badań zarówno nad twórczością Abramowskiego, jak i innych teoretyków, w ten czy inny sposób powiązanych z dziejami myśli marksistowskiej w naszym kraju. Jako etyk pragnę zaś oświadczyć, iż monografia Jezierskiego stanowi m. in. wartościowy przyczynek do zrozumienia istoty i charakteru etyki marksistowskiej. W szczególności Jezierski z powodzeniem ukazuje podstawowe różnice między etyką marksizmu a etyką „socjalizmu humanistycznego”, czyli „socjalizmu etycznego”, ani na całość wszakże nie ustępując tym przeciwnikom marksizmu, którzy pomawiają marksizm o lekceważenie ideałów etycznych. Przeciwnie — dowodzi Jezierski, zwłaszcza w swych dociekaniach nad funkcją systemu etycznego Abramowskiego — rzeczywistymi bojownikami o ideały etyczne socjalizmu są nie ci, co w imię etyki odrzucają marksizm, lecz ci, co w imię etyki marksizm akceptują.

Wspomniałem już z aprobatą, że wiele miejsca w książce Jezierskiego zajmują dociekania metodologiczne i — dodam — semantyczne, również i przede wszystkim z zakresu etyki. Autor powodując się słuszną lojalnością wobec czytelnika, ujawnia metodologiczne i filozoficzne przesłanki swych poczynań i twierdzeń, nieraz usiłuje też poprzec je odpowiednią argumentacją, stara się wyluszczyć sens niemal wszystkich używanych przez siebie podstawowych pojęć, poczynając od takich, jak etyka, system etyczny, ideologia, nauka, a kończąc na takich, jak struktura, funkcja i geneza. Ta godna uznania wrażliwość metodologiczna, nieustanne przeplatanie się wątków merytorycznych z metodologicznymi i semantycznymi, umożliwiające czytelnikowi świadome śledzenie kroków badawczych autora i pobudzające go do samodzielnych przemyśleń, mają jednak i swe ujemne strony. Przez swój, jak sądzę, nadmiar rozpraszają uwagę czytelnika, odwodzą go od centralnego tematu, zaś ciasne ramy książki nie zawsze pozwalają autorowi należycie rozwinąć poruszone kwestie metodologiczne. Skoro już mowa o usterkach książki, niech jeszcze

dorzuć, że jej płynny i komunikatywny język zakłócają niekiedy chropowatości stylistyczne, że tu i ówdzie wyszłyby książce na dobre pewne skróty, i że od czasu do czasu spotyka się błędy korektorskie.

Usterki te wszakże bez wielkiego trudu dadzą się usunąć w ponownym wydaniu omawianej monografii. A na to książka Jezierskiego z pewnością zasługuje, tym bardziej, iż pierwszy jej nakład nie przekracza tysiąca egzemplarzy. Lecz oto przychodzi mi na myśl pytanie, czy nie warto by jednocześnie zachęcić autora do napisania popularnej, wolnej od aparatu erudycyjnego i roztrząsań metodologicznych pracy o etyce Abramowskiego, takiej pracy, jak te na przykład, które wydawane są w serii „Omega”. Udostępniłoby to monografię Jezierskiego znacznie większemu kręgowi czytelników, a przecież istnieje u nas szerokie zainteresowanie historią myśli filozoficznej i społecznej w Polsce, książka zaś Jezierskiego zaleca się nadto swą aktualnością i doniosłością ideologiczną.

Marek Fritzhand

CZŁOWIEK JAKO ISTOTA ZAWISTNA

Helmut Schoeck, *Der Neid. Eine Theorie der Gesellschaft*, Verlag Karl Alber, Freiburg 1968, ss. 427.

Czyjeś klęski cieszyły go bardziej niż własne zwycięstwa

(Dag Hammarskjöld)

Książka Helmuta Schoecka, zatytułowana *Zawiść*, jest próbą wszechstronnej analizy emocji, która „znieść nie może cudzych dóbr”. Człowiek jako istota zawistna, Psychologia zawiści, Przystępstwo z zawiści, Lęk przed zawiścią kłopotem krajów rozwijających się, Zawiść z perspektywy nauk społecznych, Zawiść w literaturze pięknej, Zawiść jako temat filozofów, Społeczeństwo wolne od zawiści, czyli utopia — oto tytuły kilku spośród 22 rozdziałów tej obszernej monografii. Autor jest socjologiem (po 15 latach pobytu w Stanach Zjednoczonych wykłada obecnie w NRF) i zajmuje się zawiścią przede wszystkim jako czynnikiem determinującym określone zjawiska społeczne.

Wydawca słusznie reklamuje książkę jako pasjonującą. Lektura tych w intencji demaskatorskich rozważań nasuwa jednak pewne obiekcje, przede wszystkim moralne, które przedstawię na końcu swego sprawozdania.

Zacząć by wypadało od możliwie ścisłego określenia samego zjawiska. Czytelnik nie znajdzie wszakże u autora definicji, którą by się on w swojej książce konsekwentnie posługiwał. Z pomocą niech nam przyjdzie charakterystyka W. Witwickiego, która — moim zdaniem — odpowiada założonemu przez Schoecka rozumieniu zawiści w tych jego rozważaniach, w których analizuje on zawiść jako zjawisko zdecydowanie negatywne, jako postawę „najbardziej aspołeczną i najbardziej destrukcyjną”.

Władysław Witwicki uznał zawiść za jedną z postaci nienawiści. Zawiść to